

Warszawa, dn. 18.05.2026 r.

Prof. dr hab. Katarzyna Chałubińska – Jentkiewicz
Kolegium Prawa
Akademia Leona Koźmińskiego

R E C E N Z J A

rozprawy doktorskiej mgr. Artura Woźniaka

p.t.

Sądowa ochrona prawa do tytułu profesora

Judicial protection of the right to the title of professor

Zielona Góra 2026

przygotowanej pod kierunkiem

dr hab. Ewy Szewczyk, prof. Uniwersytetu Zielonogórskiego

(promotor pomocniczy dr Iwona Florek)

Podstawa prawna przygotowania recenzji:

Art. 190 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1571 z późn. zm., dalej p.s.w.n.).

I. Uzasadnienie wyboru tematu rozprawy doktorskiej

Wybór przez Doktoranta tematu rozprawy doktorskiej pt. *Sądowa ochrona prawa do tytułu profesora* uważam za trafny i godny dociekań badawczych. Dysertacja dotyka bowiem zagadnień związanych z ostatnimi doświadczeniami powstałymi w świetle obserwacji zdobytych w przestrzeni publicznej, w efekcie obecnej sytuacji związanej m.in. z prerogatywami Prezydenta RP. Na ich podstawie zrodziło się u Doktoranta przekonanie, że zagadnienia dotyczące systemu szkolnictwa wyższego i nauki są przedmiotem szczególnego zainteresowania nie tylko środowiska naukowego, ale w coraz większym stopniu także innych grup społecznych. W jego ramach doniosłe znaczenie przypisuje się temu elementowi, który wiąże się z promowaniem przyszłych kadr naukowych, a przede wszystkim dotyczy to awansu

naukowego związanego z uzyskaniem tytułu profesora. Jest on zwieńczeniem kariery naukowej i potwierdzeniem posiadania wiedzy i umiejętności prowadzenia badań naukowych na najwyższym uznawanym poziomie. Przekonanie to z kolei zapoczątkowało myślenie, że dotąd tematyka ta nie była przedmiotem pogłębionej analizy. Doktorant podkreśla, że postępowanie zmierzające do nadania tego awansu naukowego pozostaje w sferze działalności administracji publicznej i w tym zakresie podlega kontroli sądów administracyjnych, które – sprawując wymiar sprawiedliwości – winny dążyć do ochrony praw i wolności jednostki. W tym kontekście udział Prezydenta RP w przedmiotowym postępowaniu daje asumpt do przeprowadzania rozważań na temat zakresu tej ochrony oraz jej skuteczności. Z tego właśnie powodu zbadanie rzeczywistych warunków tej procedury staje się pożądane i uzasadnione.

Zaprezentowana tematyka rozprawy odnosi się więc do warunków przeprowadzanej procedury dotyczącej sądowej ochrony prawa do tytułu profesora. Celem przeprowadzonych badań jest próba odpowiedzi na pytanie, czy obecnie obowiązujące rozwiązania prawne zapewniają w stopniu akceptowalnym prawo do sądu administracyjnego osobom ubiegającym się o ten najwyższy awans naukowy, a w konsekwencji ustalenie, czy w materii tej pożądane może być wprowadzenie zmian legislacyjnych. W dysertacji wskazano na determinanty czyniące realizację przedmiotowego celu badawczego powiązaną z koniecznością sprecyzowania pozycji i roli Prezydenta RP w postępowaniu w sprawie nadania tytułu profesora oraz ustalenia charakteru prawnego aktu urzędowego o nadaniu tego awansu. Nie pominięto znaczenia szczególnej relacji w stosunkach publicznoprawnych tj. relacji jednostka/obywatel – Państwo, przyjmując za jej podstawę publiczne prawa podmiotowe. Wzięto również pod rozwagę, że przyjęte pytanie badawcze wymaga analizy szczegółowych zagadnień takich jak:

- 1) określenie istoty instytucji tytułu profesora;
- 2) ustalenie pozycji prawnej osoby ubiegającej się o nadanie tytułu profesora;
- 3) sprecyzowanie pozycji i roli Prezydenta RP w postępowaniu w sprawie nadania tytułu profesora oraz charakteru prawnego aktu urzędowego o nadaniu tego awansu naukowego;
- 4) określenie ogólnego standardu prawa do sądu administracyjnego, w tym w kontekście standardu międzynarodowego i konstytucyjnego, i jego przełożenia na sprawę nadania tytułu profesora.

Należy także podkreślić, że podjęty przez Doktoranta problem badawczy, mimo że stanowi przede wszystkim studium z zakresu prawa administracyjnego, ma charakter interdyscyplinarny. Odnosi się również do zagadnień z zakresu prawa konstytucyjnego oraz

etyki. Podejście wielopłaszczyznowe w naukach społecznych, a tym samym podejmowanie niełatwych problemów badawczych, zasługuje zawsze na aprobatę. Z tego względu uważam, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska świadczy o umiejętności dokonania przez Doktoranta wyboru ważnego przedmiotu eksploracji naukowej, stanowiącego dostatecznie udaną próbę opracowania problemu badawczego, który został poprawnie ujęty przez Autora rozprawy w formie pytania: czy aktualnie przysługująca ochrona w zakresie publicznych praw podmiotowych osoby ubiegającej się o nadanie tytułu profesora wpisuje się w standardy wyznaczone przez przepisy prawa administracyjnego oraz orzecznictwo. Drugorzędnym pytaniem jest konieczność sprecyzowania pozycji i roli Prezydenta RP w postępowaniu w sprawie nadania tytułu profesora oraz charakteru prawnego aktu urzędowego o nadaniu tego awansu. Słusznie Doktorant wyznacza taki kierunek badań uznając, iż jedynie bowiem poprzez przeprowadzenie badań w tym zakresie możliwe będzie stwierdzenie *de lege lata* zakresu kontroli władzy publicznej nad tym procesem.

Już w tym miejscu pragnę podkreślić, że wskazana przez Doktoranta potrzeba ustalenia docelowego kształtu i treści unormowań w tym obszarze jest konsekwencją podejścia w ujęciu historycznym do procedury awansu naukowego w zakresie uzyskania tytułu profesora. Doktorant podjął wyzwanie wyjaśnienia zakresu pojęciowego „publicznych praw podmiotowych”, oraz wskazał, jakie determinanty, w tym historyczne, zostały określone w ustaleniach co do zakresu ochrony wynikającej z tych praw, odwołując się do powszechnie znanych autorów opracowań naukowych. Wydaje się jednak, że celem podjętych przez Doktoranta badań było przeprowadzenie – bardzo potrzebnego obecnie – przeglądu procedury i sposobów rozumienia pojęcia „prerogatywa prezydencka”.

Głównym walorem pracy jest podejście interdyscyplinarne i zastosowana metoda, w ramach czterech aspektów, tj. historycznego, badawczego, dogmatycznego i komparatystycznego. W rozprawie preferowany jest nurt indukcjonizmu, zmierzający do niwelowania niewłaściwych teorii naukowych pozostających w związku z tematyką zakresu ochrony wynikającej z publicznych praw podmiotowych. W wielu miejscach omawianej pracy starano się go realizować, aby wskazać na kontrowersje wobec niektórych poglądów sformułowanych w doktrynie prawa administracyjnego, nauki o administracji oraz orzecznictwie sądowym. Podejście nowatorskie w ujęciu problematyki ubiegania się o nadanie tytułu profesora w perspektywie prawa do sądu, obejmujące w szczególności ocenę, czy aktualnie obowiązujący model ochrony sądowej w tego rodzaju sprawach, spełnia wymagane standardy, co przekłada się również na nowe podejście to pojmowania aktów urzędowych Prezydenta RP i jego statusu prawnoadministracyjnego, to bardzo istotny punkt w analizie

badawczej. Ten wątek rozprawy nie jest nowy czy odkrywczy, ale niezwykle istotny z uwagi na kwestie prawa podmiotowego i zasad etycznych. W tym aspekcie przyjęta metoda jest słusznym zabiegiem badawczym, dotyczącym kwestii funkcjonowania jednostki i jej prawa do rozwoju.

Treść rozprawy odpowiada tytułowi pracy doktorskiej, która przyczynia się do wypełnienia luki poznawczej w tym zakresie, porządkuje i weryfikuje (tylko częściowo) opisany w literaturze naukowej problem, co również zasługuje na uznanie.

II. Ocena merytoryczna rozprawy doktorskiej

2.1. Konstrukcja rozprawy doktorskiej

Praca składa się ze wstępu, gdzie Doktorant przedstawia główne cele badawcze, sześciu nieproporcjonalnie zbudowanych rozdziałów oraz wniosków zawierających także podsumowanie. Praca zwiera bibliografię, orzecznictwo oraz wykaz aktów prawnych. Zaznaczyć należy, że nie wszystkie źródła opatrzone informacjami na temat publikatorów (np. w przypisach nr 3 czy nr 479).

Doktorant dokonał systematycznego ujęcia wykorzystanych w pracy źródeł prawa i orzecznictwa. Ten ostatni element został odzwierciedlony w spisie treści jako element odrębny, co uzasadnia fakt, iż jest to również praca, której cel poznawczy wyznacza przede wszystkim analiza obowiązujących rozwiązań prawnych. Autor wprowadził na początku pracy wykaz skrótów. Pozwoliło to na uniknięcie zbędnych powtórzeń i wpłynęło na klarowność wywodów. Cennym uzupełnieniem pracy, pozwalającym czytelnikowi zorientować się w „gąszczu” podejmowanej problematyki, są wyjaśnienia nie do końca odnoszące się do głównego nurtu tematycznego, ale jednak wskazujące na kierunkowy schemat prowadzonej analizy poprzez wyczerpującą prezentację znanych w tym obszarze stanowisk naukowych. Jest to rozwiązanie oryginalne, które rzadko występuje w dysertacjach z zakresu nauk prawnych, ale stanowi znaczne udogodnienie w przypadku obszernych rozpraw dogmatyczno-prawnych o charakterze interdyscyplinarnym.

Wstęp zawiera wszystkie niezbędne elementy właściwe rozprawom doktorskim. Doktorant dostatecznie uzasadnił wybór przedmiotu swoich badań. Sformułował główny problem badawczy i problemy szczegółowe, jak również hipotezę główną i hipotezy szczegółowe. Autor określił cel dysertacji oraz metody, których wykorzystanie szczegółowo uzasadnił. Jednak nie można odnaleźć w pracy wyczerpującego uzasadnienia dla podziału i zgrupowania rozwiązań zagranicznych. Pierwsza część szóstego rozdziału dotyczy regulacji w procedurach nadawania tytułu profesora w Republice Czeskiej, Republice Słowackiej oraz na

Węgrzech. Co prawda Doktorant wskazuje, iż wyboru dokonano z uwagi na podobne do polskich rozwiązanie prawne, polegające na przypisaniu Prezydentom tych państw kompetencji do nadawania tytułu profesora. Jednak wydaje się, że jest to podejście bardzo ogólne. Kolejny podział analizy nadawania tego tytułu w takich państwach jak: Niemcy, Holandia oraz Austria nie został uzasadniony, można tu odczuwać niedosyt.

Rozprawa została podzielona na sześć rozdziałów, które tworzą określone obszary tematyczne. Rozdział pierwszy, podobnie jak pozostałe rozdziały, z wyjątkiem rozdziału szóstego, składa się z czterech podrozdziałów oznaczonych standardowo i ma charakter wprowadzający, definicyjny także w ujęciu historycznym. Być może dlatego jest najobszerniejszy. Poszczególne podrozdziały dokonują ustaleń terminologicznych. Doktorant nie podjął jednak trudu analizy definicji w szeroko już przyjętych regulacjach różnych państw UE, do których się odwołuje w części ostatniej rozprawy. W szczególności w ramach tego rozdziału scharakteryzowano pojęcie publicznego prawa podmiotowego jako prawa o najwyższym stopniu ochrony sądowej w systemie prawa administracyjnego. Następnie przeanalizowano istotę instytucji tytułu profesora w ujęciu historycznym. Kolejno omówiono i poddano analizie przepisy proceduralne dotyczące postępowania w sprawie nadania tytułu profesora i scharakteryzowano pozycję procesową strony tego postępowania. Na końcu tego rozdziału dokonano próby ustalenia kwalifikacji, którą powinna legitymować się osoba pretendująca do tego awansu, co ma na celu charakterystykę prawa do jego uzyskania.

Rozdział drugi porusza problematykę pozycji i roli Prezydenta RP w postępowaniu w sprawie nadania tytułu profesora. W pierwszej kolejności, w jego ramach, omówiono pozycję ustrojową głowy państwa w Konstytucji RP, uwzględniając zbyt obszernie aspekt historyczny. Ponadto przedstawiono i przeanalizowano tzw. koncepcję prerogatyw Prezydenta RP jako osobistych, realizowanych w pełni samodzielnie przez głowę państwa uprawnień o charakterze dyskrecyjnym. Rozważania w przedmiotowym zakresie uzupełnione zostały o analizę orzecznictwa dotyczącego pozycji ustrojowej Prezydenta RP. Rozdział ten wieńczy badanie prawnoadministracyjnego statusu głowy państwa i stanowi ocenę, czy jego ustalenie jest konieczne z punktu widzenia określenia charakteru prawnego aktu urzędowego o nadaniu tytułu profesora.

Rozdział trzeci poświęcony został bezpośrednio charakterowi prawnemu aktu urzędowego Prezydenta RP wydawanego w sprawie nadania tytułu profesora jako korelatu pozycji i roli głowy państwa w postępowaniu dotyczącym nadania tego tytułu. W pierwszej kolejności przeprowadzono analizę przedmiotowego aktu jako prerogatywy prezydenckiej. Następnie dokonano rozważań dotyczących możliwości ujęcia rozstrzygnięcia w przedmiocie

nadania tytułu profesora jako innej czynności lub aktu z zakresu działania administracji publicznej. W kolejnym punkcie tego rozdziału omówiono istotę decyzji administracyjnej, zarówno z perspektywy materialnej, jak i procesowej tego aktu administracyjnego w kontekście aktu urzędowego Prezydenta RP, kończącego postępowanie w sprawie nadania tytułu naukowego profesora. W miejscu tym podjęto także próbę ustaleń co do charakteru instytucji kontrasygnaty wobec przedmiotowego aktu urzędowego. Rozdział czwarty podejmuje problematykę wzruszalności aktu urzędowego Prezydenta RP w sprawie nadania tytułu profesora, a zatem możliwości jego weryfikacji w administracyjnoprawnej procedurze. Rozdział ten rozpoczyna przedstawienie i omówienie zależności występujących między postępowaniem zasadniczym, którym jest postępowanie w sprawie nadania tytułu profesora, a trybami nadzwyczajnymi. Następnie w sposób szczegółowy omówiono podstawy stosowania poszczególnych trybów nadzwyczajnych, którymi są wznowienie postępowania oraz stwierdzenie nieważności decyzji. Na końcu tego rozdziału przeanalizowano szczegółowe tryby wzruszenia aktów administracyjnych, wydanych w postępowaniu w sprawie nadania tytułu profesora, które zostały przewidziane przepisami p.s.w.n. Przedostatni rozdział dotyczy badania zagadnienia związanego z ochroną praw do tytułu profesora przed sądami administracyjnymi. W jego ramach przedstawiono koncepcję ochrony publicznych praw podmiotowych jako środka w najwyższym stopniu realizującego prawo do dochodzenia uprawnień przysługujących jednostce. Następnie przedstawiono standard prawa do sądu, w szczególności do sądu administracyjnego z perspektywy prawa międzynarodowego, unijnego oraz konstytucyjnego. Z kolei w szóstym rozdziale, który jednocześnie stanowi ostatni rozdział pracy, jak już wskazano powyżej, dokonano analizy procedury nadawania tytułu profesora w wybranych państwach europejskich.

Podstawową wadą struktury recenzowanej rozprawy jest brak podsumowań w każdym rozdziale. Praca prezentuje złożony i wielowątkowy wywód a takie podsumowania porządkowałyby przeprowadzaną analizę poszczególnych aspektów tak skomplikowanego zagadnienia, i pozwoliłyby na większą dyscyplinę prezentowanych wniosków.

Rozprawę wieńczą Wnioski, zaprezentowane w sposób niezwykle zwięzły, zawierające podsumowanie i wnioski, w ramach których Doktorant zweryfikował hipotezy badawcze i zawarł końcowe konkluzje. Podsumowanie zawiera rekapitulację wyników badań z dużym naciskiem na kwestie procedury awansu naukowego profesora, które wydają się w wywodzie prowadzonym w całej pracy najbliższe Doktorantowi. Zakończenie jest spójne i nie budzi wątpliwości, że Doktorant dostrzega kluczowy aspekt w przyszłych regulacjach – status prawny jednostki wobec Państwa. Oczywiście, kwestia „wartości” publicznych praw

podmiotowych stanowi problem analityczny podnoszony na wielu forach, tak w przeszłości, jak i w obecnie. Dlatego istotne było zaprezentowanie tego właśnie wątku w kontekście tak ważnego społecznie prawa do rozwoju.

Podsumowując tę część recenzji, należy stwierdzić, że przyjęta przez Doktoranta konstrukcja rozprawy doktorskiej jest poprawna. Układ pracy nie budzi zastrzeżeń i jest adekwatny do tematu oraz celu rozprawy. Poszczególne elementy dysertacji są spójne, a narracja logiczna.

2.2. Ocena merytoryczna problemu badawczego przedstawionego w rozprawie doktorskiej

Autor rozprawy określił problem badawczy w formie pytań podstawowych i celów:

Pytanie zasadnicze: czy obecnie obowiązujące rozwiązania prawne zapewniają w stopniu akceptowalnym prawo do sądu administracyjnego osobom ubiegającym się o najwyższy awans naukowy, a w konsekwencji ustalenie, czy w materii tej pożądane może być wprowadzenie zmian legislacyjnych?

Cele szczegółowe:

- 1) określenie istoty instytucji tytułu profesora;
- 2) ustalenie pozycji prawnej osoby ubiegającej się o nadanie tytułu profesora;
- 3) sprecyzowanie pozycji i roli Prezydenta RP w postępowaniu w sprawie nadania tytułu profesora oraz charakteru prawnego aktu urzędowego o nadaniu tego awansu naukowego;
- 4) określenie ogólnego standardu prawa do sądu administracyjnego, w tym w kontekście standardu międzynarodowego i konstytucyjnego, i jego przełożenia na sprawę nadania tytułu profesora.

Doktorant słusznie założył, że rozwiązanie tak określonego problemu badawczego będzie możliwe poprzez rozwiązanie określonych problemów szczegółowych, które formułuje w sposób poprawny i należycie uzasadniony. Pozwoliło to na pozytywne zweryfikowanie hipotezy badawczej, iż akt urzędowy Prezydenta RP o nadaniu tytułu profesora nie może być utożsamiany z tzw. wyłączną jego prerogatywą z uwagi na brzmienie art. 126 ust. 3 w zw. z art. 7 Konstytucji RP. Akt ten nie powinien być także pojmowany jako inna czynność lub akt z zakresu działania administracji publicznej w rozumieniu art. 3 § 2 pkt 4 p.p.s.a.¹, z uwagi na to, że stosunek prawny, jakim jest nadanie tytułu profesora, wymaga dopiero jego

¹ Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 143 z późn. zm.).

ukształtowania i konkretyzacji. Zdaniem Doktoranta akt urzędowy Prezydenta RP o nadaniu tytułu profesora jest w sensie materialnym, jak i w znaczeniu procesowym, decyzją administracyjną. Postępowanie w sprawie nadania tytułu profesora, niezależnie od tego, iż jest szczególnego rodzaju postępowaniem administracyjnym, jest niewątpliwie sprawą indywidualną rozstrzyganą w drodze decyzji administracyjnej w rozumieniu przepisów k.p.a.² Dotyczy ono jednostronnego, władczego i indywidualnego rozstrzygnięcia o uprawnieniach jednostki o charakterze publicznoprawnym. W ten sposób potwierdzono także cele szczegółowe hipotezy badawczej.

Doktorant podkreśla, że w przypadku aktu urzędowego kontrasygnata nie stanowi wyrazu zajęcia stanowiska w sprawie administracyjnej, jaką jest postępowanie w sprawie nadania tego tytułu, w ramach współdziałania organów. Prowadzi to do wniosku, że nie tylko udzielenie albo odmowa udzielenia podpisu przez Prezesa Rady Ministrów na akcie urzędowym Prezydent RP o nadaniu tytułu profesora nie podlegają kontroli sądów administracyjnych. Dotyczy to także odpowiednio aktu o odmowie jego nadania. Doktorant podnosi, iż w rezultacie o braku ważności aktu urzędowego Prezydenta decydować mogą czynniki o charakterze politycznym, co może prowadzić do sytuacji, w której tytuł profesora nie zostanie nadany pomimo wydania aktu o jego nadaniu. Analogicznie kwestię tę można odnieść do aktu urzędowego o odmowie nadania tytułu profesora. Co najważniejsze, w mojej opinii, w całym wywodzie w rozprawie Autor pracy wskazuje, iż druga faza postępowania w sprawie nadania tytułu profesora aktualizuje istnienie publicznego prawa podmiotowego, które realizowane jest poprzez wydanie przez Prezydenta RP decyzji administracyjnej przyznającej to prawo. Doktorant wskazuje, iż ustalenie istnienia tego prawa może nastąpić w procedurze obarczonej kwalifikowanymi wadami prawnymi, czy też możliwościami obarczenia samych aktów administracyjnych wydawanych w jej toku określonymi wadami materialnymi. Jednocześnie przyjęty przez ustawodawcę dwufazowy model przedmiotowego postępowania powoduje, że zasadniczo wystąpienie kwalifikowanej jego wady może nastąpić w stosunku do czynności przeprowadzanych przez RDN. Wynika z tego, że wystąpienie którejkolwiek z przesłanek wznowienia postępowania, określonych w przepisach k.p.a., powinno skutkować, na zasadzie określonej w art. 150 § 1 k.p.a., wydaniem postanowienia o jego wznowieniu.

Zdaniem Doktoranta, w pracy wykazano, że zaistnienie publicznego prawa podmiotowego do tytułu profesora wiąże się z koniecznością zapewnienia tu odpowiedniego standardu ochrony. Niejasne jest czemu służy wywód związany ze znaczeniem samego pojęcia

² Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691).

w kontekście wykorzystania tradycyjnych pojęć przez współczesną teorię prawa administracyjnego, skoro publiczne prawo podmiotowe to nie tylko pojęcie a instytucja prawa administracyjnego. W opinii Doktoranta standard ten wywodzony może być z unormowań międzynarodowych, europejskich, ale także konstytucyjnych. Dlatego odpowiedź na pytanie, czy obecnie obowiązujące rozwiązania prawne zapewniają w stopniu akceptowalnym prawo do sądu administracyjnego osobom ubiegającym się o tytuł profesora, musi być twierdząca. Doktorant przyjmuje stanowisko, według którego przeprowadzone badania dają podstawę *de lege lata* do stwierdzenia, że postępowanie w sprawie nadania tytułu profesora stanowi prawnie skomplikowaną materię, w której w pewnym sensie następuje kompromis pomiędzy uznaniem przez Państwo posiadania przez daną osobę kwalifikacji naukowych na najwyższym poziomie, a ochroną praw przysługujących tej osobie w procesie zmierzającym do tego uznania. Jednocześnie aktualnie obowiązujące rozwiązania prawne zapewniają skuteczne prawo do sądu administracyjnego osobom, co do których potwierdzone zostało przez uprawnione do tego instytucje, iż kwalifikacjami takimi się legitymują. Doktorant prezentuje wniosek, że postępowanie w sprawie nadania tytułu profesora stanowi prawnie skomplikowaną materię, w której w pewnym sensie następuje kompromis pomiędzy uznaniem przez Państwo posiadania przez daną osobę kwalifikacji naukowych na najwyższym poziomie, a ochroną praw przysługujących tej osobie w procesie zmierzającym do tego uznania. Jednocześnie aktualnie obowiązujące rozwiązania prawne zapewniają skuteczne prawo do sądu administracyjnego osobom, co do których potwierdzone zostało przez uprawnione do tego instytucje, iż kwalifikacjami takimi się legitymują. Doktorant jednak wskazuje na potrzebę opracowania modelu omawianego awansu naukowego w sposób optymalny. Doktorant podkreśla, iż z jednej strony, w tak szczególnej dziedzinie życia społecznego, jaką jest nauka, nie sposób przyjąć rozwiązań typowych dla innych spraw administracyjnych i ogólnego postępowania administracyjnego. Z drugiej strony, wykreowana przez ustawodawcę dwufazowość postępowania, która wynika z włączenia do niego Prezydenta RP, w wyraźny sposób wpływa na zwiększenie poziomu prawnego skomplikowania omawianej materii. Wydaje się, że zdaniem Doktoranta powoduje nawet niepewność prawa. Doktorant przyjmuje stanowisko, iż podniesienie rangi tytułu profesora poprzez jej nadawanie prezydenckie, nie stanowi trafnego rozwiązania. O znaczeniu tytułu profesora decydują przede wszystkim wiedza i umiejętności a w praktyce to środowisko naukowe jest wyłącznie predysponowane do uznania, komu ten awans naukowy można przyznać. Tym samym *de lege ferenda* zasadne może być wykluczenie Prezydenta RP z udziału w postępowaniu w sprawie nadania tytułu profesora.

Należy zauważyć, iż przyszłe regulacje, tworzone w duchu poszanowania publicznych praw podmiotowych i równowartościowo ujmujące konieczność kontroli sądowej, nie mogą wykluczać możliwości korzystania z konstytucyjnego prawa do rozwoju oraz do zachowania zgodnego z przyjętymi normami społecznymi prawa do kontroli działań administracji publicznej, ale czy dotyczy to także administracji państwowej? Nadto powinny one pozostawać w zgodzie z poglądem wyrażonym przez Naczelny Sąd Administracyjny (NSA) w przełomowym wyroku z 8 października 2024 r. (sygn. III OSK 532/22), gdzie uznano, że nadanie tytułu profesora jest „władczym rozstrzygnięciem administracyjnym”.

Doktorant podkreśla już we wstępie, iż jedynie poprzez przeprowadzenie przedmiotowych badań „możliwe będzie stwierdzenie de lege lata zakresu jurydycznej kontroli władzy publicznej nad tym procesem”. Tutaj pojawia się pewna uwaga związana z określeniem „jurydycznej kontroli władzy publicznej”. Być może tak przyjęte pojęcie jest wynikiem błędu stylistycznego (w pracy jest kilka sformułowań niezrozumiałych dla czytelnika, np. *Przedstawioną strukturę pracy odzwierciedla także metodologia badań, która została przyjęta. Wskazania wymaga, że nie jest w pełni możliwe zrozumienie całości bez szczegółu oraz szczegółu bez całości* – wątpię, aby metodologia odzwierciedlała strukturę pracy – wydaje się, że chodzi o zabieg odwrotny – struktura odzwierciedla metodologię?). Należy tu zaznaczyć, iż Konwencja o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do wymiaru sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, podpisana w dniu 25 czerwca 1998 r. i zatwierdzona w imieniu Wspólnoty Europejskiej decyzją Rady 2005/370/WE z dnia 17 lutego 2005 r.⁽³⁾ (zwana „konwencją z Aarhus”) w art. 2 ust. 2 stanowi:

„»Władza publiczna« oznacza:

- a) organy administracji publicznej na krajowym, regionalnym lub innym poziomie;
- b) osoby fizyczne lub prawne pełniące zgodnie z prawem krajowym funkcje administracji publicznej, włączając w to wykonywanie specjalnych obowiązków, zadań lub usług mających związek ze środowiskiem;
- c) osobę fizyczną lub prawną sprawującą obowiązki lub funkcje publiczne lub świadczącą usługi publiczne w odniesieniu do środowiska i podlegającą organowi lub osobie, o których mowa w lit. a) lub b);
- d) instytucje jakiegokolwiek regionalnej organizacji integracji gospodarczej, o której mowa w artykule 17, która jest Stroną niniejszej Konwencji³.

³ Dz.U. z 2003r., nr 78 poz. 706.

Definicja ta nie obejmuje organów lub instytucji, w zakresie, w jakim działają jako władza sądownicza lub ustawodawcza”. Zatem trudno mówić o juredykcyjnej kontroli władzy publicznej na procesem, chociaż sama władza publiczna jej podlega. Same publiczne prawa podmiotowe stanowią element uzewnętrznienia w szczególności praw przynależnych ustawowo. To pojęcie odnoszące się do zespołu funkcjonalnie powiązanych wolności, uprawnień i kompetencji jakiegoś podmiotu. Powstają tu zatem kompleksowe podstawy do ochrony, których wskazanie mogłoby poszerzyć analizę przeprowadzoną w rozprawie. Przy czym istotne byłoby wydzielenie uprawnień konstytucyjnych podmiotu, które są gwarantowane jako prawa fundamentalne i przypisane jednostce, od uprawnień, które powstają w wyniku nabycia praw publicznych związanych np. z prawem nabytym – prawa wynikające z decyzji administracyjnej. Dodać należy, że tak o nich wypowiada się Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 365. (a wnioski takie zaprezentowano w doktrynie powojennej, warto też wskazać tu pracę A. Szpunar, *Nadużycie prawa podmiotowego*, Kraków 1947). Warto też wskazać konkretne opracowania takich autorów jak J. Boć, A. Błaś, M. Stahl (na str. 15 rozprawy). Pojęcie publicznych praw podmiotowych było poddane szczegółowej analizie w doktrynie prawa publicznego również w takich opracowaniach, jak: T. Bigo, *Związki publiczno-prawne w świetle ustawodawstwa polskiego*, Warszawa 1928; W.L. Jaworski, *Nauka prawa administracyjnego. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1924. Według W.L. Jaworskiego „prawo podmiotowe nie jest niczym innym, jak tylko wyrazem stosunku «ja» do świata zewnętrznego, a tym światem jest (...) także i prawo przedmiotowe. «Ja» stara się opanować świat zewnętrzny, stara się rozporządzać nim, stara się uczynić go swoim (...). Jest to wyraz tego, że «ja» rozporządza takim to, a takim prawem przedmiotowym, że takie to, a takie prawo przedmiotowe jest jego prawem”. W ten sposób autor określa sytuację prawną jednostki. W zakresie konstrukcji publicznych praw podmiotowych do prawa należy według tej koncepcji tylko forma. Z kolei według J. Panejki publiczne prawa podmiotowe mają konstrukcję pozytywno-prawną, ponieważ z powodu nierównorzędności stosunku pomiędzy jednostką a państwem nie może być mowy o nabyciu praw jednostkowych wobec państwa. Dlatego publiczne prawa podmiotowe mają zastosowanie w przestrzeni sądowno-administracyjnej (J. Panejko, *Geneza i podstawy samorządu europejskiego*, Wilno 1934, s. 124). Zgodnie ze współczesną regułą „prawa podmiotowe publiczne mogą zaistnieć jedynie jako efekt objęcia danej sfery zachowania się jednostki regulacją administracyjną. Dla zaistnienia publicznego prawa podmiotowego niezbędne jest objęcie danej dziedziny życia regulacją administracyjnoprawną (tak - M. Wierzbowski, Z. Cieślak, J. Jagielski, J. Lang, M. Szubiakowski, A. Wiktorowska, *Prawo*

administracyjne, Warszawa 2003, s. 125). Według W. Jakimowicza podstawy publicznego prawa podmiotowego należy poszukiwać w prawach podstawowych, przyrodzonych człowiekowi, a norma prawna jest tylko uzewnętrznieniem tego prawa (W. Jakimowicz, *Publiczne prawa podmiotowe*, Kraków 2002, s. 38 i n.). Wydaje się tu zasadne pytanie, którą koncepcję publicznych praw podmiotowych przyjmuje Autor rozprawy? Nie wynika to bezpośrednio z treści pracy.

W wyniku rozważań nad istotą publicznych praw podmiotowych na gruncie prawa administracyjnego Z. Rybicki dookreślił wspólne cechy publicznych praw podmiotowych, do których zalicza: 1) pojmowanie praw podmiotowych jako przyznanego normą prawną lub aktem na niej opartym zakresu postępowania, zachowania czynienia, nieczynienia itp. podmiotu; 2) uznawanie zabezpieczenia przymusem państwowym realizacji zakresu postępowania podmiotu, a więc uznawanie obowiązku dostosowania się do prawa podmiotowego; 3) uznawanie, że prawo podmiotowe powstaje w wyniku stosunku prawnego; 4) przyjęcie, że zakres praw podmiotowych oraz środki zabezpieczenia tych praw określone są przez prawo przedmiotowe (Z. Rybicki, *Pozwolenie wodno-prawne w systemie gospodarki PRL*, Warszawa 1958, nawiązując do teorii klasycznej prawa administracyjnego, autor ten traktował to pojęcie jako istotny element w wyjaśnianiu ograniczania zakresu własności prywatnej). Wymienione powyżej cechy publicznych praw podmiotowych wskazują na ich odrębny charakter od praw fundamentalnych, podstawowych, wynikających z Konstytucji. Z. Rybicki podkreśla, że zakres praw, jak i środki ich zabezpieczenia są ustalane przepisami prawa, natomiast same prawa podmiotowe powstają w wyniku nawiązania stosunku administracyjnoprawnego. Jaki jest stosunek praw konstytucyjnych – w tym prawa do rozwoju i twórczości – w kontekście procedury nadania tytułu naukowego i nabytych tu praw podmiotowych?

Jednym z elementów dyskursu związanego z problematyką podjętą w rozprawie jest ustalenie czym jest publiczne prawo podmiotowe w stosunku do interesu prawnego. Doktorant podejmuje próbę analizy tej relacji. Według obowiązujących definicji publiczne prawo podmiotowe jest interesem prawnym wzmocnionym o kategorię roszczenia, jakie przez to prawo nabywa jednostka w stosunku do administracji publicznej. Jest także swoistym roszczeniem, jakie nabywa podmiot, dzięki instrumentom wskazanym przez prawo (J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2008, s. 271). Tymczasem Doktorant wskazuje, iż ochrona publicznych praw podmiotowych winna mieć niejako wyższy stopień i standard, niż ochrona interesu prawnego, którą głównie należy utożsamiać z uprawnieniami o charakterze procesowym.

Doktorant odrzuca koncepcję przedmiotowych postępowań administracyjnych traktującą je jako te o charakterze ogólnym z modyfikacjami wynikającymi z przepisów ustawy. Wydaje się, że wywód byłby bardziej czytelny, gdyby Doktorant zwięźle uzasadnił podważenie tej koncepcji, zważywszy w szczególności na dyskurs naukowy, do którego Autor recenzowanej pracy się odwołuje.

W kontekście charakterystyki decyzji RDN trzeba również podkreślić, że analogiczne problemy pojawiają się w ustaleniu charakteru prawnego decyzji administracyjnej Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Decyzje w sprawie praw nabytych – tu dotyczy to koncesji - podejmuje się w postaci uchwały konstytucyjnego organu Kontroli Państwa KRRiT, która wiąże decyzję administracyjną organu administracji publicznej, jakim jest Przewodniczący KRRiT. Decyzja podlega kontroli sądowo administracyjnej. Decyzja o nadaniu tytułu profesora Prezydenta RP nie tyle autonomicznie rozstrzyga o obowiązkach i prawach adresata, ile uskutecznia prawnie uprzednią decyzję RDN, tym samym ma swoisty charakter. Podobnie decyzja Przewodniczącego uskutecznia uchwałę KRRiT. W przytaczanym w rozprawie wyroku NSA z 2024 r. Sąd zaznaczył, że Prezydent RP decyzją ustawodawcy może pełnić, na gruncie konkretnych stosunków prawnych, rolę organu w znaczeniu funkcjonalnym, przy czym nie oznacza to zrównania tego podmiotu z regularnym organem administracji publicznej. Chociaż Prezydent RP co do zasady został umiejscowiony poza aparatem administracji publicznej, zaś sfera jego działania opiera się w znacznej części na normach prawa konstytucyjnego, a nie administracyjnego, to jednak dla przyjęcia, że dany akt lub czynność Prezydenta RP nie podlega kognicji sądów administracyjnych, konieczne jest wskazanie, iż w konkretnej sprawie ten podmiot nie stosuje prawa administracyjnego i nie wykonuje zadań administracji publicznej. Jak podsumował NSA, nie samo stosowanie norm konstytucyjnych, a jedynie wyłączenie stosowania norm konstytucyjnych, z pominięciem regulacji prawnoadministracyjnej, jest argumentem przemawiającym za wyłączeniem kontroli sądowo administracyjnej (na ten temat zob. A. Jakubowski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jako organ administrujący (organ administracji publicznej), PiP 2023, nr 2, s. 3-32).

Poważne wątpliwości pojawiają się w ocenie analizy przesłanek podjęcia procedury, o której mowa w art. 230 ust.3 i 4 p.s.w.n. Autor rozróżnia przy definiowaniu plagiatu pojęcia przywłaszczenia i przypisania autorstwa. Nie odnosi się do innych sytuacji naruszenia prawa autorskiego. Przywłaszczenie autorstwa to kradzież intelektualna (plagiat), polegająca na świadomym przypisaniu sobie autorstwa cudzego utworu. Przypisanie autorstwa to wskazanie twórcy dzieła – także w sytuacjach cytowania omyłkowego – wtedy nie mamy do czynienia z naruszeniem praw autorskich. Zdaniem Z. Cwiąkalskiego, B. Górnikowskiej dla zaistnienia

plagiatu konieczne są trzy elementy. Po pierwsze, konieczne jest przejście z czyjegoś utworu elementów oryginalnych. Po drugie, konieczna jest rozpoznawalność przejętych elementów. Nie chodzi tu o proste stwierdzenie faktu przejścia, i to nawet wtedy, gdyby dotyczyło struktur oryginalnych. Konieczne jest „skorzystanie” z tej oryginalności, podszycie się pod nią. Po trzecie zaś, konieczne jest oznaczenie cudzego utworu lub jego części własnym nazwiskiem (Z. Ćwiąkalski, B. Górnikowska [w:] Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych [w:] Ustawy autorskie. Komentarze. Tom II, red. R. Markiewicz, Warszawa 2021, art. 115). Przy czym plagiat pracy naukowej to sytuacja, w której praca ta zawiera w sobie podobne do oryginału treści, formę, wnioski, argumentację, które to zapożyczenia nie zawierają odnośników w postaci przypisów do ich autorów (J. Marciniak, M. Marciniak, Plagiat prac naukowych – wybrane zagadnienia, R.Pr. 2012/1, s. 12–16 za Z. Ćwiąkalski, B. Górnikowska [w:] Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych [w:] Ustawy autorskie. Komentarze. Tom II, red. R. Markiewicz, Warszawa 2021). Jak zaznacza M. Lekston w pracy naukowej istnieje pewnego rodzaju ciągłość, tzn. twórczość naukowa nie powstaje w oderwaniu od tego, co w przeszłości było dziełem poprzedników i czym inspirują się twórcy (zob. także Ż. Gołoszyńska, Problemy z ochroną własności intelektualnej na przykładzie plagiatów naukowych, „Prokurator” 2010/4, s. 75, za M. Lekston [w:] Komentarz do wybranych przepisów ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce [w:] Akademickie prawo zatrudnienia. Komentarz, red. K. W. Baran, Warszawa 2020, art. 195.)

Zgodnie z art. 230 ust. 3 i 4 „W przypadku powzięcia wiadomości o możliwości naruszenia praw autorskich przez osobę, której dotyczy wniosek, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej może zwrócić się do RDN o dołączenie do wniosku opinii komisji do spraw etyki w nauce PAN. W przypadku wydania opinii potwierdzającej możliwość naruszenia praw autorskich, RDN wznawia postępowanie w sprawie nadania tytułu profesora”. Naruszenie praw autorskich może mieć charakter naruszenia autorskich prawa osobistych – w tym prawa do autorstwa, integralności utworu, nadzoru autorskiego, pierwszego rozpowszechniania utworu, etc. lub naruszenia majątkowych praw autorskich – nielegalne zwielokrotnianie, wyświetlanie, rozpowszechnianie, wprowadzenie do obrotu - bez zgody autora, etc. Ustawodawca nie przesądził, że dotyczy to plagiatu czy przypisania autorstwa, które może mieć miejsce także w sytuacji kiedy dochodzi do cytowania i wprowadzenia niewłaściwego autora w przypisach. Dodać należy, że zgodnie z art. 34 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁴ można korzystać z utworów w granicach

⁴ t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 24 z późn. zm.

dozwolonego użytku pod warunkiem wymienienia imienia i nazwiska twórcy oraz źródła. Podanie twórcy i źródła powinno uwzględniać istniejące możliwości. Zgodnie z art 29² wolno w sposób niezamierzony włączyć utwór do innego utworu, o ile włączony utwór nie ma znaczenia dla utworu, do którego został włączony. W konsekwencji również brak wskazania autora nie zawsze będzie naruszeniem prawa autorskiego podobnie jak wprowadzenie utworu w sposób niezamierzony. Zgodnie z art. 35 ww. ustawy dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słusne interesy twórcy. Często ustalenie czy nastąpiło naruszenie słusnych interesów twórcy – np. przy cytowaniu – będzie zadaniem sądu. Podkreśla to art. 231 p.s.w.n. wskazujący na sytuację utraty tytułu. Według M.Dokowicz stwierdzenie nieważności takiej decyzji powinno następować na skutek prawomocnego orzeczenia właściwego organu lub sądu stwierdzającego przypisanie sobie autorstwa istotnego fragmentu lub innych elementów cudzego utworu lub ustalenia naukowego (M. Dokowicz [w:] Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz, red. J. Woźnicki, Warszawa 2019, art. 195). Organ stwierdzający nieważność decyzji na podstawie art.195 p.s.w.n nie ma w żadnym wypadku legitymacji w sprawie ścigania przestępstw z Kodeksu karnego, ani przyjmowania kwalifikacji na podstawie tej ustawy. Powyższa uwaga dotyczy jednak wątków ubocznych, poruszanych w rozprawie jako dodatkowych do ogólnego wyводу związanego z zasadniczą problematyką rozprawy i nie wpływa na ocenę całości kształtu pracy.

Analiza i wnioski końcowe dysertacji wskazują, iż udało się Doktorantowi osiągnąć cel w postaci odpowiedzi na pytania zadane we wstępie, niemniej jednak byłoby to możliwe również w ramach rozważań o znacznie mniejszym zaangażowaniu, np. poprzez rezygnację z analizy wątków zupełnie nieprzydatnych dla sprawnie prowadzonego i niezwykle ciekawego wyводу na temat główny rozprawy. Z jednej strony Doktorant przeprowadza bardzo sprawnie analizę, chociaż wykazuje wybiórcze podejście, nie rekomendując w sposób pogłębiony i pewny własnych koncepcji – co znacząco wzbogaciłoby pracę. Z drugiej strony, prezentacja poglądów wyrażonych w dziełach kluczowych dla doktryny prawa administracyjnego świadczy z całą pewnością o wielkiej erudycji Doktoranta, który doskonale posługuje się takimi źródłami w analizie przedmiotowego zagadnienia. Nie wszystkie stwierdzenia Autora zawarte w rozprawie są jednak jasne czy kategoryczne i dlatego mogą budzić wątpliwości.

Doktorant bardzo odważnie podjął trud ustalenia na nowo kwestii procedury nadania tytułu profesorskiego i uprawnień jednostki wobec władzy publicznej. Ten ostatni, niezwykle ważny element został potraktowany bardzo szczegółowo, z wyczuciem i zrozumieniem różnic w koncepcji publicznego prawa podmiotowego, co wpływa na ocenę ogólnego wyводу, zawierającego, jak się wydaje, nie tylko horyzontalne rozważania. W rozprawie został także

rozwinięty wątek związany z relacją jednostka – obywatel – władza publiczna, gdzie można formułować postulaty na rzecz przyszłych rozwiązań. Podobnie, część dotycząca postulatów *de lege ferenda* jest odważna i ciekawa w uzasadnieniu. Uważam, że Doktorant w swoim wywodzie na temat kwestii tej relacji bezpośrednio dostrzega taką zależność i to przesądza o mojej ogólnie bardzo pozytywnej opinii na temat całokształtu rozprawy.

Z całą pewnością mgr Artur Woźniak swobodnie porusza się w zróżnicowanej normatywnie problematyce warunków proceduralnych uzyskania ochrony sądowej nadania tytułu profesora. Umiejętnie połączył dorobek doktrynalny i orzeczniczy z analizą przepisów prawnych. Część piąta dysertacji jest efektowną egzemplifikacją umiejętności Doktoranta w zakresie posługiwania się metodą formalno-dogmatyczną. Ta część pracy pozwoliła Doktorantowi na pozytywną weryfikację szczegółowej hipotezy badawczej. Mimo, że rozważania nie zostały wzbogacone o szerszą literaturę niż ta prezentowana w rozprawie, to egzegeza stanu prawnego jest tu prawidłowa i niezwykle rzetelna.

W recenzji rozprawy doktorskiej nie sposób odnieść się do każdego analizowanego w niej wątku, tym bardziej, gdy tak jak w przypadku tej dysertacji jest ich wiele, a wszystkie moim zdaniem należą do interesujących i inspirujących do dalszej dyskusji. Należy jednoznacznie stwierdzić, że dogłębna znajomość przez Doktoranta analizowanej problematyki jest widoczna w przedłożonej do recenzji dysertacji i daje możliwość oceny poprawności przeprowadzonych badań. Mgr Artur Woźniak wykazał się dogłębną znajomością przedmiotowej problematyki i przeprowadził wielowątkowe badania naukowe, które oceniam bardzo pozytywnie. Autor jest konsekwentny w prowadzeniu wyводу naukowego, zwłaszcza w kontekście prezentacji rozważań związanych z kwestiami prerogatyw prezydenckich, a jego rozprawa jest logiczna. Pod względem merytorycznym podjęty problem badawczy został przedstawiony przez Doktoranta na bardzo wysokim poziomie. Niezwykle cenne w każdej pracy doktorskiej jest wykazanie się przez autora dysertacji umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Uważam, że tę zdolność Doktorant posiadał. Wyraża on jasno swoje stanowiska i popiera je stosowną argumentacją, co w konsekwencji pozwala ostatecznie uznać, że rozprawa została przygotowana z uwzględnieniem podstawowych wymogów.

2.3. Dobór i wykorzystanie źródeł oraz literatury przedmiotu

Dokonany przez Doktoranta wybór pozycji bibliograficznych i podstaw źródłowych pracy świadczy o dostatecznej znajomości literatury przedmiotu. Może budzić wątpliwość sama umiejętność Autora w przeprowadzeniu selekcji materiałów, które są przydatne dla

podjętego tematu rozważań. W pracy wykorzystano liczne i ważne dla analizowanego zagadnienia pozycje literatury, które zostały wyselekcjonowane bez wskazanej metodologii, co może stanowić problem, biorąc pod uwagę interdyscyplinarność przedmiotowej rozprawy. Podejmowana tematyka jest od dawna przedmiotem dyskursu społecznego. Ważnym elementem bibliografii recenzowanej rozprawy doktorskiej jest także wykorzystanie przez Autora orzecznictwa. Doktorant dokonując analizy regulacji prawnych wzbogacił ją bowiem nie tylko poglądami doktryny, lecz także dorobkiem orzecznictwem.

2.4.Strona językowa i redakcyjna rozprawy doktorskiej

Strona warsztatowa rozprawy doktorskiej nie budzi zastrzeżeń, podobnie jak korekta tekstu. Doktorant bardzo starannie przygotował pracę od strony formalnej. Strona językowa rozważań pozostaje na poziomie przyjętym dla tego typu prac badawczych, chociaż w pracy nie brak literówek i błędów stylistycznych. Przypisy zostały sporządzone kompetentnie.

III. Wniosek końcowy

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pana mgr. Artura Woźniaka pt. *Sądowa ochrona prawa do tytułu profesora* nie budzi w mojej ocenie większych zastrzeżeń, zarówno od strony metodologicznej, jak i merytorycznej. Dysertacja została napisana na odpowiednim poziomie naukowym, a warsztat redakcyjny i językowy pozostaje na poziomie bardzo dobrym.

W związku z powyższym uważam, że recenzowana praca odpowiada warunkom stawianym rozprawom doktorskim, o których mowa w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1571 z późn. zm.), stanowi bowiem oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauki prawne, świadczy także o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Katarzyna Chałubińska -Jentkiewicz